

„KRANOWIANKA” czy woda w butelce?

Tadeusz Bochnia | Romuald Siuta

Jak wszyscy wiemy nasza firma rozpoczęła w tym roku kampanię pod hasłem „Dobra woda prosto z kranu”, której celem jest przełamanie nieprawdziwych a ciągle jeszcze funkcjonujących stereotypów dotyczących jakości kranówki. Chcemy promować picie wody bezpośrednio z kranu nie dlatego, że zwiększy to przychody naszej firmy z dodatkowej sprzedaży wody, bo przecież woda wypijana bezpośrednio z kranu przez mieszkańców Krakowa to zaledwie ułamek tej ilości wody, która jest zużywana dla innych potrzeb (mycie, pranie, gotowanie itp.). Nie jest też naszym celem dyskredytowanie producentów wody butelkowej. Z badań sondażowych wynika, że część konsumentów kupuje wodę butelkową tylko dlatego, że preferują wodę gazowaną. Takiej oczywiście nie ma w kranach, choć można kupować do domu syfony wyposażone w naboje z dwutlenkiem węgla, jak robi coraz więcej osób na Zachodzie. Istnieje jednak wiele osób, które kupują wodę butelkową, bo boją się pić jej z kranu. To skutek dawnych stereotypów na ten temat. Na Zachodzie takie stereotypy już nie istnieją, a w wielu restauracjach standardem jest podawanie dzbanka wody z kranu. W Polsce nadal brakuje przekonania, że coś podobnego jest dopuszczalne.

Chcielibyśmy jednak, by wiedza o czystości wody z kranu stała się powszechniejsza. Klienci powinni zastanowić się, jaka woda bardziej im odpowiada. Zależy nam jedynie na przekonaniu konsumentów, że woda z kranu nie ustępuje tej z butelek. Oczywiście, nie ma w niej tak wielu minerałów jak w wodach wysoko-zmineralizowanych, ale z drugiej strony zawiera ich czasami więcej niż wiele wód butelkowych, zwłaszcza stołowych, i nisko lub średnio-zmineralizowanych. W „kranowiance” – bo tak proponujemy nazywać krakowską wodę kranową – występują całkiem spore ilości wapnia, magnezu czy potasu. Zawartość wybranych minerałów w kranowiance obrazowo przedstawiono w wkładce do krakowskich gazet, opublikowanej z okazji Światowego Dnia Wody, która jest również dodatkiem do niniejszego numeru naszego czasopisma „Woda i My”.

W Europie Zachodniej już dawno rozpoczęto przełamywanie tych negatywnych stereotypów a naukowcy zachęcają do picia kranówki. Pracownicy Uniwersytetu Glasgow wyliczają atuty wody płynącej w rurach, poczynając od walorów wpływających na zdrowie, a na kosztach produkcji kończąc. Według brytyjskich naukowców, nie ma żadnego dowodu potwierdzającego, że woda w butelkach jest zdrowsza niż ta z kranu. Oglądając etykiety, zwracamy uwagę na wodospady i potoki górskie, bardzo często zapominając o drobnym druczku podającym skład. Potocznie każdą wodę butelkowaną określa się mianem „mineralnej”, tymczasem istnieje ważny podział na: wody naturalne mineralne, wody naturalne źródlane oraz wody mineralizowane (zwane również stołowymi).

*W rzeczywistości jednak woda
źródłana niewiele różni się
składem od „kranówki”, za to
ma o wiele wyższą cenę.*

Woda butelkowana ma dobry marketing. Głównym hasłem stosowanym w reklamach jest zapewnienie, że ta konkretna woda jest lepsza, ponieważ pochodzi z górskich źródeł. W rzeczywistości jednak woda źródłana niewiele różni się składem od „kranówki”, za to ma o wiele wyższą cenę. Ludziom bardzo często się wydaje, że jak coś jest tańsze musi być gorszej jakości. W tym wypadku tak nie jest. Woda z kranu, z punktu widzenia bezpieczeństwa i ceny, jest po prostu lepsza – uważa Paul Younger z Uniwersytetu Glasgow. – Jest zdecydowanie większa szansa na znalezienie czegoś szkodliwego dla zdrowia w wodzie butelkowanej niż tej z kranu – dodaje Younger. Wg. brytyjskich naukowców kranówka jest bardziej bezpieczna.

DOBRA WODA prosto z kranu

Woda z kranu zawiera również śladowe ilości chloru, które zapobiegają rozwojowi niektórych bakterii. Wodę butelkowaną powinniśmy wypić w ciągu 12 godzin od otwarcia a kranówka jest zdalna do picia cały czas. Innym aspektem, na który zwracają uwagę zachodni eksperci, są koszty. Naukowcy twierdzą, że produkcja butelkowanej wody jest kilka tysięcy razy droższa niż wody z kranu. (Źródło: The Telegraph)

Tyle eksperci z „zachodu”. Aby konsumenci mogli dokonać wyboru, poza przełamaniem negatywnych stereotypów i rzetelną informacją dot. jakości kranówki, niezbędne jest również przedstawienie informacji dotyczących wód butelkowanych.

Mimo że wody w butelkach wyglądają podobnie, nie każda woda jest dla każdego. Kolejna sprawa to jakość wody w butelce. Czy jest ona rzeczywiście tak krystalicznie czysta, jak zapewniamy nas producenci? Fundacja Pro-Test na zlecenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przeprowadziła test wody. Przebadano 15 wód butelkowanych (11 mineralnych i cztery źródlane) do akredytowanego laboratorium, gdzie zostały poddane szczegółowym badaniom. Wszystkie wody miały opakowania półtoralitrowe i były w okresie pełnej przydatności do spożycia. Wody do testu zostały wytypowane na podstawie przeprowadzonego szczegółowego rekonesansu w sieciach super- i hipermarketów. Wybrano wody najpopularniejsze albo najintensywniej reklamowane. W teście razem zestawiono wody mineralne i źródlane, żeby pokazać wybór, przed jakim staje konsument.

W ww. badaniach oceniano prawidłowość i sposób oznakowania etykiety, zgodność składu mineralnego z deklaracją na etykiecie (w przypadku naturalnych wód mineralnych), czystość wody (m.in. wskaźniki fizykochemiczne, zawartość pierwiastków promieniotwórczych, zawartość substancji niepożądanych i toksycznych w nadmiernych stężeniach – azotany, azotyny, amoniak, żelazo, bar, fluorki oraz jakość mikrobiologiczną wód).

Jak sugerują wyniki testu, w związku z brakiem wyraźnej granicy między naturalnymi wodami mineralnymi a wodami źródłanymi, konieczne staje się uważne czytanie etykiet. Na producencie spoczywa obowiązek oznakowania wód w sposób prawidłowy i nie wprowadzający konsumenta w błąd. Niestety na opakowaniach niektórych wód brakuje pełnych adresów producenta, możemy dowiedzieć się tylko, że woda jest wyprodukowana w UE. Oznakowanie naturalnych wód mineralnych powinno zawierać nazwę „naturalna woda mineralna” (czego zabrakło w kilku przypadkach). Etykieta nie może wprowadzać konsumenta w błąd, sugerując właściwości, których woda nie ma. Wody źródlane nie różnią się składem mineralnym od wody z kranu, a producent nie ma obowiązku umieszczać składu na etykiecie. Podanie takiej informacji, wymaganej dla naturalnych wód mineralnych, może wprowadzać konsumenta w błąd co do rodzaju wody (w ocenianych wodach źródłanych wszystkie etykiety zawierały deklarację zawartości składników mineralnych). To sprawia, że konsument, niebędący ekspertem od rodzajów wód, może odnieść mylne wrażenie, że ma do czynienia z bogatą w minerały wodą mineralną, a nie źródlaną.

Z etykiety większości wód konsument nie dowie się niestety przez jaki czas można bezpiecznie przechowywać wodę po otwarciu. Tymczasem taka informacja jest istotna, zwłaszcza dla wód w większych opakowaniach (1,5 l i więcej), których nie wypijamy od razu. Na etykiecie przeczytamy jedynie, że woda jest zdatna do picia przez rok od wyprodukowania czyli jeśli otworzymy ją – załóżmy – po miesiącu od daty produkcji, to wydawałoby się, że można ją bezpiecznie pić jeszcze przez 11 miesięcy!!! Dlatego prawo powinno być bardziej precyzyjne. Badania przeprowadzane przez „Świat Konsumenta”, w których określano liczbę bakterii w wodach przechowywanych przez dwa dni po otwarciu, pokazywały, że drobnoustroje mogą się namnażać. Dlatego w wynikach testu skrytykowano brak informacji o czasie przechowywania wody po otwarciu, szczególnie jeśli ma ona atest dla dzieci przyznany przez Instytut Matki i Dziecka czy Centrum Zdrowia Dziecka.

Składniki mineralne występujące w wodach w formie jonowej są dobrze przyswajane przez organizm, mogą więc stanowić dobre uzupełnienie codziennej diety. Ale woda z butelki wcale nie jest aż tak bogatym źródłem korzystnych dla zdrowia związków mineralnych, jak niektórym się wydaje. Znacznie więcej dobroczynnych pierwiastków znajduje się w wielu innych składnikach naszej diety (kasza gryczana, żółty ser i w wielu innych). Aby pokryć dzienne zapotrzebowanie na wapń, które średnio wynosi 1000 mg, musielibyśmy wypić prawie od 5 do 25 l wody (w zależności od zawartości tego pierwiastka) a zapotrzebowanie na magnez (300 mg) pokryłoby natomiast wypicie dziennie od 3 do 50 l wody (w zależności od zawartości tego pierwiastka).

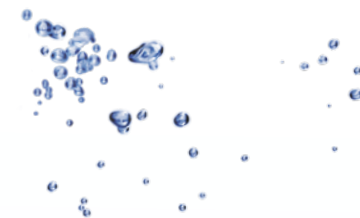
Nie tylko zawartość minerałów w butelce decyduje o tym, czy woda jest uznana za mineralną czy też nie, ale również stabilny skład tych pierwiastków. Przykładowo Nałęczowianka o zawartości minerałów 650 mg/l to naturalna woda mineralna, a Nestlé Aquarel zawierająca więcej, bo 679,3 mg w litrze, to woda źródłana – dlatego należy uważnie czytać etykiety. Temu „bałaganowi” sprzyjają zmiany w naszych przepisach i brak określonych granic dla zawartości minerałów w wodach butelkowanych. Przepisy regulujące rynek naturalnych wód mineralnych i wód źródłanych niestety nie ułatwiają konsumentom wyboru. Następują zmiany, których wynikiem jest zacieranie się, jeszcze dość wyraźnej kilka lat temu, granicy między wodami mineralnymi a źródłanymi. Zniesiono próg mineralizacji (1000 mg/l), powyżej którego woda butelkowana mogła nosić nazwę mineralnej (pisaliśmy już o tym w Woda i My – IX 2011 r.). Dzisiaj ten, kto uważa, że woda mineralna zawiera dużo minerałów, może się mylić. Z 11 testowanych naturalnych wód mineralnych tylko trzy, jeszcze parę lat temu, były by uznane za wody mineralne. Zgodnie z obowiązującymi przepisami podstawowym kryterium kwalifikacji wody jako „mineralnej” jest stabilność składu, a pod tym względem w omawianym teście negatywnie wyróżniła się Kropla Beskidu o najmniej stabilnym składzie mineralnym. W przypadku wód mineralnych o małej zawartości ogólnej minerałów i mało stabilnym składzie, takich jak Arctic Plus, Jurajska, Kinga Pienińska, Kropla Beskidu i Ustronianka Biała, należałoby rozważyć zmianę



ich kwalifikacji rodzajowej na wody źródlane, które nie muszą bowiem charakteryzować się stabilnym składem mineralnym.

W wodzie występuje bogactwo różnych składników, z których część może być niepożądana i toksyczna w nadmiernych stężeniach. Bezpieczne poziomy zawartości są określone przepisami i powinny być monitorowane. W wodach podziemnych można spodziewać się również występowania promieniotwórczości naturalnej. Jej kontrolowanie w wodach pitnych jest bardzo ważne, ze względu na zagrożenia, jakie niesie ze sobą zbyt wysoka radioaktywność. Z przeprowadzonego testu wynika, że żadna z badanych wód nie przekracza poziomu radu wskazanego przez prawo polskie oraz unijne. To dobrze, bo badania mineralnych wód gazowanych z 2006 r. (artykuł pt. „BAR-dzo zła woda” – PRO-TEST: Nr 6 (56) czerwiec 2006) oraz testy wód źródłanych i mineralnych z 2008 r. (artykuł pt. „Bombowa woda” – PRO-TEST: Nr 6 (78) czerwiec 2008), prowadzone przez fundację Pro-Test, były alarmujące. W pierwszym teście wykryto w kilku badanych wodach mineralnych toksyczny bar w ilościach przekraczających dopuszczalny limit natomiast w drugim teście w niektórych wodach stwierdzono niebezpiecznie wysokie stężenia pierwiastków promieniotwórczych – radu i uranu.

PODSUMOWANIE: źródłana, mineralna czy kranowianka?



Jeszcze raz pragniemy podkreślić, że celem tego artykułu nie było straszenie konsumentów wód butelkowanych i pokazywanie zagrożeń jakie na nich czyhają, ani też gloryfikowanie jakości „kranowianki”. Chodzi nam po prostu o to, aby konsumenci wody wiedzieli, że mają wybór i aby tego wyboru dokonywali w pełni świadomie, w oparciu o rzetelną wiedzę i fakty. Temu ma również służyć tabelaryczne zestawienie podobieństw i różnic między wodą z kranu, źródłaną i mineralną:

WODA	Z KRANU	ŹRÓDLANA	MINERALNA
Czystość	czysta w wyniku procesu uzdatniania	pierwotnie czysta	pierwotnie czysta
Metody uzdatniania	fizyczne i chemiczne	fizyczne (napowietrzanie, filtracja)	fizyczne (napowietrzanie, filtracja)
Kontrola jakości	kontrolowanie systematyczne (w sposób ciągły)	do chwili opuszczenia zakładu (brak kontroli jakości podczas magazynowania i dystrybucji)	do chwili opuszczenia zakładu (brak kontroli jakości podczas magazynowania i dystrybucji)
Cena	1 litr to wydatek 0,0036 zł (Kraków)	1 litr to wydatek ok. 1,50 zł	1 litr to wydatek ok. 1,50 zł
Ekologia	ekologiczna, bez opakowania	wymaga opakowań i ich utylizacji	wymaga opakowań i ich utylizacji
Mineralizacja	średnia lub niska	średnia lub niska	może zawierać składniki mineralne, składnik mineralny konkretnej wody powinien być taki sam w każdej butelce, czyli stabilny

